

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego z wnioskiem podwyższenia dotacyi z funduszu krajowego na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych.

### Wysoki Sejmie!

Rozwój szkolnictwa ludowego, spotęgowany od lat kilku dzięki ofiarności Reprezentacyi kraju i energicznej działalności naczelnej władzy szkolnej, napotkał obecnie na przeszkodę, której usunięcie połączone być musi z pewnemi ofiarami. Jest nią coraz dotkliwiej czuć się dający brak sił nauczycielskich dla szkół ludowych.

Ustawa z dnia 2. maja 1873 Nr. 250 Dz. u. kr. zawierała w art. 12. postanowienie, że nowe szkoły zakładane będą w miarę przybywania uzdolnionych nauczycieli.

Nowella z dnia 2. lutego 1885. Nr. 29. Dz. u. kr. uchyliła to zastrzeżenie, a zmieniony art. 12. zaleca wyraźnie władzom szkolnym, aby starały się o zakładanie nowych szkół w gminach, które ich dotąd nie posiadają.

Jakoż akcyja około zakładania nowych szkół zaczęła odtąd postępować w rańniejszym tempie, co roku powstawało w kraju około stu nowych szkół i w ostatnich pięciu latach przybyło ich ogółem 551. Akcyja ta utknęła teraz o szkopuł braku nauczycieli.

Według odezwy Rady szkolnej krajowej z 30. kwietnia 1891. l. 5.626 już w roku szkolnym 1889/90 z powodu braku nauczycieli było w kraju 64 szkół zorganizowanych, lecz nieotwartych, 91 szkół dłużej niż miesiąc zamkniętych, 96 klas nadetatowych nieczynnych; w 463 szkołach musiano obsadzić tymczasowo posady nauczycielskie osobami, nie mającemi przepisanej kwalifikacyi i w znacznej części nie odpowiadającemi swemu zadaniu. — Brakło więc przeszło 600 ukwalifikowanych nauczycieli. — W roku szkolnym 1890/91 stan ten jeszcze się pogorszył. Według sprawozdania Rady szkolnej krajowej, które znejduje się w ręku Wysokiego Sejmu, było w tym ostatnim roku szkół zorganizowanych a nieczynnych dla braku nauczycieli 256, zaś oprócz tego pojedynczych klas systemizowanych i nadetatowych nieczynnych 224, a pomimo przyjęcia 653 nauczycieli nieukwalifikowanych, brakowało jeszcze 480

nauczycieli. — W wielu zaś szkołach nie ustanawiano drugiego nauczyciela, chociaż liczba dzieci przenosiła 100 i jeden nauczyciel nie był w stanie nauki na seryo prowadzić.

Ten brak nauczycieli tłumaczy się cyfrowo zbyt małym w stosunku do potrzeby przyrostem nowych sił, jako objaw ma oczywiście głębsze powody. Ubytek roczny nauczycieli i nauczycielek, bądź to wskutek śmierci, bądź też wskutek przeniesienia w stan spoczynku, bądź wreszcie wskutek dobrowolnego lub przymusowego ustąpienia, wynosi w przeciętnym trzechletnim obliczeniu 134. Przypuściwszy, że co roku tylko sto szkół nowych a 60 klas nowych powstaje, potrzeba co roku przybytku około 300 nauczycieli, doliczając zaś do tej liczby tylko 200 dla pokrycia braku z roku ubiegłego, potrzeba co roku około 500 nowych nauczycieli.

Tymczasem istniejące dotąd seminaria nauczycielskie tak męskie jak i żeńskie w liczbie 9, a mianowicie 6 męskich a 3 żeńskie, dostarczały dotąd w przeciętnym pięcioletnim obliczeniu zaledwie po 240 kandydatów i kandydatek nauczycielskich, którzy złożony egzamin dojrzałości, mogliby być umieszczeni przy szkołach ludowych jako nauczyciele tymczasowi i nauczycielki tymczasowe.

Gdy zaś prawie połowa uczennic seminariów nauczycielskich żeńskich po złożeniu egzaminu dojrzałości nie zwykła poświęcać się zawodowi nauczycielskiemu, a prawie czwarta część uczniów seminariów nauczycielskich męskich, bądź to już w czasie studyów, bądź też po ich ukończeniu poświęca się dla lepszych widoków innym zawodom, a mianowicie przechodzi bądź to do służby przy kolejach żelaznych, bądź też do straży skarbowej, gdzie ją chętnie przyjmują, przeto okazuje się, iż istniejące dotąd seminaria nauczycielskie zaledwie do połowy pokryć są w stanie zwyczajny roczny ubytek nauczycieli, a brakowi ich ogólnemu wcale nie mogą zaradzić.

W ostatnich czasach przybyła nadto okoliczność, która na ubytek frekwencyi w męskich seminariach nauczycielskich nie pozostanie bez doniosłego wpływu. W skutek wielokrotnych uzasadnionych żądań Wysokiego Sejmu J.E. P. Minister oświaty reskryptem z dnia 20. lutego 1890. do l. 3001 zaprowadził w seminariach tych naukę gospodarstwa, a gdy jej w obecnym trzechletnim kursie nie można było pomieścić, zaprowadził od 1. września 1891 w seminariach lwowskim i krakowskim kurs czteroletni i zapowiedział otwarcie czwartego kursu w latach następnych w czterech innych męskich seminariach nauczycielskich.

W skutek tego nader pożytecznego zarządzenia utrudnionem będzie jednak niewątpliwie dla ubogiej młodzieży uczęszczanie i ukończenie seminarium a tem samem liczba uczniów w danych warunkach według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze więcej się obniży.

Taki stan rzeczy musiał Radę szkolną krajową skłonić do zastanowienia się, czyli dotychczasowym torem i nadal postępować można.

Zakładanie nowych szkół bez odpowiedniego przyrostu ukwalifikowanych nauczycieli wydaje, jak doświadczenie uczy, tylko ujemne rezultaty. Gdzie nową szkołę zorganizowano, gdzie gmina na budynek szkolny dobrowolnie lub przymusowo znaczne poniosła ofiary, a szkoła pomimo to dla braku nauczyciela nie została otwartą, lub nie otrzymała dobrego nauczyciela, tam nie tylko oświata nie odniosła pożytku, ale powstało źródło skarg i uprzedzeń, które trudno przyjdzie potem zwalczyć. O ile zaś szkoły takie otrzymały nauczyciela, o tyle stało się to z dotkliwą ujmą szkół dawniej powstałych i z widoczną ich dezorganizacją.

Doświadczenia zrobione z przyjmowaniem na nauczycieli osób, które nie przeszły seminarium, nie może też do stosowania tego środka zachęcać. Niektóre z tych osób nabywają wprawdzie przez praktykę i własne kształcenie się pewnych wiadomości, składają egzamin kwalifikacyjny i zasilają pożytecznie stan nauczycielski. Przeważna większość celu tego jednak osiągnąć nie jest w stanie, tworzy niższą kategorię nauczycieli o najniższej płacy, bez żadnych na przyszłość widoków, bez pożytku dla szkoły a rozgoryczo-

nych swym losem. Sama możność uzyskania posady nadetatowej bez seminaryum staje się nadto dla młodzieży ubogiej pokusą do starania się o taką posadę, zamiast zapisania się do seminaryum i mozolnych studyów. Dopuszczenie nauczycieli niekwalifikowanych przyczyniło się też niewątpliwie do zmniejszenia frekwencji seminaryów. — Wreszcie i liczba tych, którzy posiadając jakiegokolwiek studia i wiek odpowiedni o posady takie się zgłaszają, już się prawdopodobnie wyczerpuje, gdyż coraz częściej Rady szkolne okręgowe przedstawiają kandydatów zaledwie z ukończoną szkołą ludową, których Rada szkolna krajowa do nauczycielstwa nie może przypuścić.

Te względy skłoniły Radę szkolną krajową do postanowienia, aby z dalszą organizacją szkół wstrzymać się aż do czasu, dopóki nie powiększy się zastęp ukwalifikowanych nauczycieli.

Wyjątkowo tylko mają być zakładane nowe szkoły w takich gminach, które dostarczą gotowego budynku szkolnego i które liczbą dzieci szkolnych i siłą podatkową najlepsze dla utrzymania szkoły posiadać będą warunki.

Natomiast postanowiła Rada szkolna krajowa wyteżyć wszystkie swoje starania ku temu, ażeby w najbliższej przyszłości zapewnić szkołom ludowym większy zastęp ukwalifikowanych nauczycieli.

Jednym ze środków prowadzących do tego celu byłoby ułatwienie utrzymania w czasie studyów tej młodzieży, która pragnie poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu.

Ku temu celowi zmierzają stypendya pedagogiczne, udzielane uczniom i uczennicom seminaryów nauczycielskich, na które Wysoki Sejm wyznacza rocznie po 30.000 zł., a oprócz tego na internat w Krakowie kwotę 3.000 zł. a we Lwowie 2.500 zł., fundusz zaś państwowy dostarcza rocznie po 17.000 zł. Sumą pochodzącą z funduszu krajowego rozporządza Wydział krajowy, rozdzielając ją tak pomiędzy uczniów jak i pomiędzy uczennice seminaryów nauczycielskich, sumą zaś pochodzącą z funduszu państwowego rozporządza Rada szkolna krajowa, lecz rozdziela ją jedynie pomiędzy uczniów, a to dlatego, ażeby utrzymać i ile możności powiększyć frekwencję w seminaryach męskich, gdyż frekwencya w seminaryach żeńskich była i jest dotąd znaczną.

Jeżeli się jednak zważy, iż z pięcioletniego przeciętnego obliczenia ogólna liczba kandydatów wynosi 877, kandydatek zaś 529, a więc ogółem 1406 osób, pomiędzy które wyszczególnione wyżej kwoty stypendyjne mają być rozdzielone, okaże się, iż na jednego ucznia a względnie uczennicę przypada rocznie zaledwie po 40 zł., t. j. kwota, która żadną miarą nie może wystarczyć na najskromniejsze nawet utrzymanie. Ażeby przeto uzyskać można większą frekwencję młodzieży, szczególnie w seminaryach męskich, należałoby zdaniem Rady szkolnej krajowej podwyższyć dotację z funduszu krajowego na stypendya pedagogiczne z 30.000 zł. na 90.000 zł. rocznie.

W takim razie możnaby stypendya pojedyncze, które obecnie wynoszą 40—80 zł., podwyższyć na 100 zł., czyli na 10 zł. za każdy miesiąc szkolny, przez coby uczniom seminaryów zapewniono przynajmniej najniezbędniejsze środki do życia. Rada szkolna spodziewa się, że tym sposobem udałoby się ściągnąć młodzież do seminaryów nauczycielskich nawet z odleglejszych stron kraju i utrzymać ją w seminaryach aż do ukończenia studyów. Rada szkolna krajowa uważa ten wydatek za konieczny i pierwszorzędnego znaczenia tak dalece, że wobec niego gotową jest do powstrzymania wzrostu wielu innych na szkoły ludowe wydatków.

Zaprzeczony się nie da, że przysporzenie szkołom ludowym dostatecznej ilości sił nauczycielskich należycie wykształconych, jest kwestyą pierwszorzędną wagi dla kraju. Zgodzić się również można z Radą szkolną krajową, że jedną z głównych przyczyn obecnego braku nauczycieli jest trudność utrzymania się w czasie studyów, że przeto tę trudność za pomocą wyższych stypendyów usunąć należy.

Wszelako mimowoli nasuwa się ta uwaga, że jeżeli dotychczasowa dotacya z funduszu krajowego w rocznej kwocie 30.000 zł. na cel powyższy okazuje się niedostateczną, tem więcej niewystarczającą przedstawić się musi dotacya ze skarbu państwa, który na ten cel tylko 17.000 zł. rocznie wydaje. A przeto z wnioskiem podwyższenia dotacyi z funduszu krajowego powinienby iść równolegle wniosek podwyższenia dotacyi rządowej,

Domagać się tego można tem słuszniej, że prawidłowy rozwój szkolnictwa ludowego leży nietylko w interesie kraju, ale także państwa.

Co do kwoty, o jakąby dotacyę z funduszu krajowego podwyższyć należało, mniema Wydział krajowy, że podwojenie dotychczasowej dotacyi jest najwyższą miarą tego, co Wysokiemu Sejmowi w dzisiejszem finansowem położeniu kraju zaproponować można. Równocześnie należałoby zawezwać c. k. Rząd, aby w tym samym stosunku dotacyę ze skarbu państwa podwyższył. — Wydział krajowy wnosi więc:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych wstawia się do budżetu na rok 1892 sumę 60.000 zł.
2. Wzywa się c. k. Rząd, aby dotacyę na cel powyższy z funduszu państwa dotychczas w rocznej kwocie 17.000 zł. wypłacaną, począwszy od r. 1893. podwoił.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem  
Księstwem Krakowskiem.

Lwów 23. lutego 1892.

Marszałek krajowy:  
*Sanguszko* w. r.

Sprawozdawca:  
*Chamiec* w. r.  
Członek Wydziału krajowego.